



Luty 2015, Kraków nr 16

ISSN 2300 9527

PLANY NA 2015 ROK WAŻNYCH ROCZNIC

W roku 2015 Stowarzyszenie Sieć Solidarność zamierza kontynuować działania, które uzyskały uznanie naszych członków i sympatyków, jak również zaistniały pozytywnie w przestrzeni społecznej. 25 lat temu rozpoczął funkcjonowanie samorząd – chcemy przypomnieć jego początki i zwrócić uwagę na znaczenie idei samorządności. Drugim ważnym tematem naszych tegorocznych planów jest historia opozycyjnej młodzieży – Niezależnego Zrzeszenia Studentów, ruchu Wolność i Pokój, Federacji Młodzieży Walczącej. I, oczywiście, 35 rocznica Porozumień Sierpniowych.

19 stycznia zarząd Sieci przyjął plan działalności Stowarzyszenia w bieżącym roku.

W całości można przeczytać go na naszej stronie www.sss.net.pl, tutaj omówimy go w skrócie.

Rok Samorządu

8 marca, w 25. rocznicę uchwalenia przez Sejm ustawy o samorządzie terytorialnym, odbędzie się inauguracja Roku Samorządu Terytorialnego – spotkanie twórców samorządu krakowskiego w Sali obrad Rady m. Krakowa. 27 maja, SSS w uzgodnieniu z Marszałkiem woj. Małopolskiego zorganizuje uroczysty Dzień Samorządu Terytorialnego. Finałem obchodów będzie uroczysta Sesja Rady m. Krakowa 3 czerwca. W jej programie przewidziano m.in. nadanie Honorowego Obywatelstwa m. Krakowa Jerzemu Buzkowi oraz wręczenie Medali „Dziękujemy za wolność” dla ludzi Solidarności i opozycji, którzy tworzyli zręby samorządności.

Rok młodzieży opozycyjnej

17.02.1981 miała miejsce rejestracja NZS, 14.04.1980 ogłoszona została deklaracja założycielska ruchu WiP.

Przypominając te wydarzenia, chcemy w lutym i kwietniu wręczyć medale „Dziękujemy za wolność” działaczom wywodzącym się ze środowisk młodzieży opozycyjnej – NZS, WiP, FMW i innych.

35 rocznica powstania Komisji Robotniczej Hutników

6 września 1980 r. w Hucie, wówczas im. Lenina, powstała KRH. Planujemy zorganizowanie debaty historycznej związanej z tą rocznicą i ukazanie jej na tle ówczesnych wydarzeń w regionie i w Polsce: powstania krakowskiego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego (15.09), przyjęcia nazwy NSZZ „Solidarność” na zjeździe struktur regionalnych (17.09) oraz powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów (22.09).

Kolejny rok dobrej rutyny

Zakładając Stowarzyszenie Sieć Solidarność sformułowaliśmy jego cele: solidarność, pamięć, więzi i dialog społeczny, biznes społeczny, pomoc. Realizując je dopracowaliśmy się wielu inicjatyw, które zdobyły powszechne uznanie. Będziemy je kontynuować. Planujemy:

- Aktywny udział w świętach i rocznicach ważnych dla środowisk opozycyjnych, szczególnie Trzeciego Maja, 4 Czerwca, 31 Sierpnia, 11 Listopada, 13 Grudnia;
- Przygotowanie wydarzeń kulturalnych związanych z historią Solidarności Małopolskiej,
- Uroczyste wręczenie Medali „Dziękujemy za wolność”;
- Działania edukacyjne – konkurs historyczny dla młodzieży z finałem w Tarnowie, lekcje hi-

1%

podatku przekaż nam

**STOWARZYSZENIE
SIEĆ
SOLIDARNOŚCI**

wypełniając roczny PIT wpis:
Fundacja Rozwoju Gospodarczego
FROGOS
KRS 0000205861
w rubryce cel szczegółowy wpis:
„Sieć Solidarność”

TO CIEBIE NIC NIE KOSZTUJE
Przekazując nam te pieniądze pomagasz osobom
z dawnej opozycji antykomunistycznej

**SOLIDARNOŚĆ
znaczy
RAZEM**

W 2014 r. 1% podatku przekazało nam 13 osób – łącznie 2 tys. zł. Suma ta trafiła na fundusz socjalny, przeznaczony w całości na pomoc osobom potrzebującym. SSS nie ma statusu Organizacji Pożytku Publicznego, nie jest możliwy zatem bezpośredni odpis podatku na konto Sieci. Dlatego podpisaliśmy porozumienie z Fundacją Rozwoju Gospodarczego FROGOS, która taki status posiada.

historii w tymczasowym Muzeum Solidarności w Nowej Hucie;

- Przygotowywanie wydawnictw – Zeszytów tematycznych SSS, albumu „4 czerwca 1989 – 2014”, książki Edwarda E. Nowaka „Moja Solidarność. Nowa Huta 1980 – 1981”, monografia poświęcona środowisku dziennikarzy i fotoreporterów;
 - II etap projektu Szlak Solidarności Małopolskiej, organizacja spacerów szlakami;
 - Całoroczną, zindywidualizowaną pomoc osobom potrzebującym, paczki świąteczne;
 - Uczczenie pamięci zmarłych – IV Zaduszki Solidarności, akcja Znicz Solidarności;
- Będziemy pracować nad nową koncepcją „Domu Solidarności”.

Planów jest dużo. Jesteśmy przekonani, że członkowie Stowarzyszenia aktywnie włączą się w ich realizację, jak to miało miejsce dotychczas.

Solidarność znaczy razem. ■

Z końcem roku 2014 nasi koledzy Piotr Fugiel i Andrzej Stawiarski zrezygnowali z członkostwa w Zarządzie. Serdecznie dziękujemy im za te dwa lata zaangażowanej pracy i tworzenia struktur Stowarzyszenia.

Piotr uruchomił sprawny system wszechstronnej pomocy dla osób, które jej potrzebują. Uświadomił nam, że pomagając trzeba dbać o godność i podmiotowość osób którym pomagamy.

Andrzej utworzył Komisję Informacyjną Stowarzyszenia odpowiedzialną za redakcję Biuletynu Informacyjnego i strony internetowej. Zapewnił wysoki poziom dziennikarski, interesujące materiały i ciekawe zdjęcia, niejednokrotnie z własnego archiwum.

Mamy nadzieję, że pozostając członkami Stowarzyszenia, będą nas nadal wspierać swoimi pomysłami. Dziękujemy.

Koleżanki i Koledzy z Zarządu i Stowarzyszenia Sieć Solidarność

W NUMERZE:

Dorota Fus-Stec: Ustawa o ludziach opozycji
Józef Ratajczak: O powstaniu NZS

DYNAMICZNE POCZĄTKI NZS

Solidarność porwała ideą – właśnie solidarności – wszystkie grupy społeczne, niezależnie od zawodu, miejsca zamieszkania czy wieku. Również młodzież studencką, która jesienią 1980 r. zaczęła tworzyć „Wolny Związek Zawodowy Studentów”.

Początki były... trudne do ustalenia. Na pewno dynamiczne. W pisaniu o Niezależnym Zrzeszeniu Studentów bazuję głównie na tym, co sam widziałem i pamiętam, ale w początkach tworzenia NZS nie brałem udziału. Oprę się więc na najnowszej książce Henryka Głębockiego „NZS w Krakowie w latach 1980-1990 – wybór dokumentów, tom I (1980 – 81)”. 1428 stron formatu B5, wydane świeżuteńko, jakby na obecną, 34-tą rocznicę „Porozumienia Łódzkiego” (17. lutego 1981), które zawierało zgodę władz PRL na rejestrację tego Zrzeszenia.

Potrzeba buntu

Życie akademickie epoki schyłkowego Gierka zostało artystycznie odmalowane przez Krzysztofa Zanussiego w filmie „Barwy ochronne”. Kabarety, dowcipy oddawały atmosferę tamtych lat – wszechobecnego kłamstwa, rytualnego powtarzania „mantr” o „przewodniczej roli partii”, „nienaruszalności sojuszu z bratnim ZSRR”, nowomowy zakłamującej rzeczywistość. Powszechnie narastała potrzeba buntu, który to proces przyspieszył, gdy Polacy się policzyli podczas mszy papieskich. A jeszcze pokazany na olimpiadzie w Moskwie „gest Kozakiewicza”, który zburzył całą bufonadę ówczesnej propagandy partyjnej...

Już 27 sierpnia 1980 grupa studentów wspierających MKS zredagowała „Apel Studentów Gdańskich”, wspierający postulaty strajkowe i wysuwający żądania m.in. przywrócenia autonomii wyższych uczelni, immunitetu uczelnianego i utworzenia niezależnej, samorządnej organizacji studenckiej o charakterze apolitycznym. Te dążenia formułowane były już wcześniej przez „Studenckie Komitety Solidarności” i na tyle oczywiste dla środowiska, że objęły wszystkie ważniejsze ośrodki akademickie w Polsce. Dosyć szybko stało się jednak jasne, że w przypadku studentów dominujące będzie dążenie do wyzwolenia polskiej nauki i kultury spod zwierzchnictwa partyjnych prymitywów.

Kim jest ten Miłosz

Wydarzeniem symbolicznym dla tworzącego się NZS było spotkanie z komunistycznym ministrem Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki Januszem Górkim, zorganizowane przez Socjalistyczny Związek Studentów Polskich w klubie

„Rotunda”, 9. października 1980 r. Weszli na nie także inicjatorzy tworzenia NZS i oni zdominowali merytorycznie dyskusję z ministrem. W trakcie spotkania ogłoszono, że Szwedzka Akademia Literatury uhonorowała właśnie literacką nagrodą Nobla polskiego poetę Czesława Miłosza. Ta wiadomość wywołała entuzjazm sali, jednak po cichu, prywatnie, większość uczestników spotkania z zażenowaniem zadawała sobie pytanie, kim też ten polski poeta jest... Miłosz był bowiem przykładem działania państwa totalitarnego niszczącego polską kulturę. Na Miłosza, podobnie, jak na wielu innych emigrantów, obowiązywał zapis cenzury. Jego nazwisko, cytaty z utworów i jakiegokolwiek odwołania nie miały prawa pojawić się w oficjalnym wydawnictwie, w prasie, w radiu, a tym bardziej – w telewizji. W tym dniu dobitnie została zademonstrowana potrzeba otwarcia szerokiego dostępu do wiedzy



i dorobku polskiej kultury, również tej powstającej na Zachodzie. I wokół tej właśnie potrzeby zogniskowała się aktywność „Wolnego Związku Zawodowego Studentów”.

Wywalczona rejestracja

Jesień 1980 była czasem pączkowania, ścierania się rozmaitych inicjatyw, nazw i formuł organizacyjnych. Pojawiały się pomysły odebrania spraw bytowych studentów z zarządu Socjalistycznego Związku Studentów Polskich (SZSP) i utworzenia apolitycznego, powszechnego samorządu studenckiego na uczelniach. 15 września w Krakowie powstała Grupa Inicjatywna Wolnego Zrzeszenia Studentów, która przystąpiła do tworzenia masowej organizacji studenckiej i rozpoczęła rozmowy z władzami uczelni oraz z tworzącymi się równolegle Wolnymi Związkami Zawodowymi środowisk nauki. Punktem przełomowym był wiec 22 września 1980 r. na dziedzińcu Collegium Broscianum, przy ul. Grodzkiej, na którym ogłoszono nazwę

– Niezależne Zrzeszenie Studentów i skład Komitetu Założycielskiego. Przedstawione zostały podstawowe cele NZS, kolportowano apel studentów warszawskich o tworzenie apolitycznych samorządów wydziałowych. Zebrano ponad 420 deklaracji członkowskich. Rektor UJ zgodził się udostępnić na potrzeby NZS lokal przy ul. Gołębiej, do którego Komitet Założycielski wprowadził się tydzień później.

Również w Warszawie 22 września odbyło się spotkanie integrujące, na którym też przyjęto nazwę NZS. Zaraz też ujawnił się spór o to, czy rejestrować Zrzeszenia uczelniane, które następnie zawiążą ogólnopolską federację (jak proponowało środowisko krakowskie), czy też stworzyć nową organizację odgórnie, jako lokalne oddziały ogólnopolskiej „organizacji – matki” (do czego przekonywały środowiska warszawskie i gdańskie). Burzliwe spory załagodził pod koniec grudnia kompromis statutowy, wypracowany dzięki mediatorom z „Solidarności” ale też obstrukcji władz wobec rejestracji zarówno NZS, jak i „Solidarności”.

Rejestracja NZS była jednym z pretekstów wygodnych dla władzy do wywoływania napięć. Rejestracja była obiecywana, potem odmawiana, potem warunkowana uznaniem „kierowniczej roli partii” itd., itp. Ostatecznie zgoda na rejestrację NZS została wydana w porozumieniu podpisanym przez ministra Górkiego z Międzyuczelnianą Komisją Porozumiewawczą, która kierowała strajkiem studenckim w Łodzi.

Plus Ratio Quam Vis

Dla świata akademickiego przedmiotem najważniejszej konfrontacji stał się los społecznego projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. Władze ignorowały i ten projekt, i wszelkie inne próby uporządkowania życia uczelni wyższych. Kolejnym polem konfliktu stał się sposób powołania rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu. Rosnące napięcie wokół tych spraw doprowadziło do ogólnopolskiego strajku szkół wyższych w listopadzie 1981 r. Strajk ten został jednak „spacyfikowany” przy minimalnych ustępstwach władz. Jedynie na krakowskiej AGH w chwili wprowadzenia stanu wojennego strajkowała jeszcze grupa studentów, która dołączyła do hutników w Hucie. Stan wojenny wprowadzono 13. grudnia 1981 r., wkrótce po tym, gdy udało się władzy doprowadzić do faktycznej kapitulacji strajku studentów.

Strajk powszechny, wywołany zamachem grudniowym, załamał się dosyć szybko. Wkrótce jednak się okazało, że społeczeństwo można zastraszyć, ale to jeszcze nie znaczy, że tym społeczeństwem będzie można skutecznie rządzić. Środowisko NZS miało swój udział i w strajkach zakładów i we wszystkich innych formach oporu, który po ośmiu latach „przepychanek” doprowadził do poszukania innej, kompromisowej metody ułożenia spraw w Polsce. To jednak materia znacznie przekraczająca ramy krótkiego artykułu... ■

Józef Ratajczak

WALCZYLI O WOLNĄ POLSKĘ TERAZ DOSTANĄ OD NIEJ ALBO JAŁMUŻNĘ ALBO NIC

Tysiące opozycjonistów represjonowanych w czasach PRL żyje w niedostatku lub wręcz w nędzy. Dopiero teraz, po 25 latach, mają doczekać się pomocy od państwa. Ale wsparcie to, które ostatecznie nie wiadomo kiedy nadejdzie i kto ją otrzyma, daleko odbiega od oczekiwań i pierwotnych założeń.

Stowarzyszenie Sieć Solidarności od pierwszych chwil istnienia nieustępliwie zabiega o przyjęcie ustawowych rozwiązań, na mocy których te osoby, które część swojego życia poświęciły walce z reżimem komunistycznym i teraz nie mają środków do życia, otrzymywałyby świadczenia z kasy państwa. Chodzi o grupę opozycjonistów, którzy z powodu szykan ze strony PRL-owskiego aparatu represji, zwanego jak na ironię Służbą Bezpieczeństwa, nie zdołali wypracować żadnej emerytury albo otrzymują ją w wysokości, która nie wystarcza na przeżycie. Tym bardziej, że wielu z nich w ramach kary za walkę o wolną Polskę część życia spędziło w więzieniach, gdzie nabawili się nierzadko poważnych chorób i dziś potrzebują kosztownych leków i rehabilitacji. Samo Stowarzyszenie systematycznie pomaga 80 żyjącym w biedzie lub wręcz w nędzy dawnym działaczom, ale wiadomo, że w skali kraju takich osób jest tysiące. Sieć, oprócz lobbingu na rzecz zajęcia się przez parlament tą sprawą, zaproponowała konkretne rozwiązania ustawowe.

Nie mają żadnych środków do życia

Na szybkie decyzje parlamentu czeka np. Lucyna J. z Krakowa. Z komunistycznym reżimem walczyła jeszcze w latach studenckich. W stanie wojennym została internowana. Po wyjściu znalezienie jakiegokolwiek pracy dla takiej osoby było całkowitą abstrakcją. Tym bardziej zaangażowała się w podziemną działalność antykomunistyczną, była inwigilowana przez funkcjonariuszy aparatu represji. Potem musiała opiekować się ciężko chorym ojcem, następnie matką, przykutą na lata do łóżka. Pomimo tego uruchomiła własną działalność gospodarczą, która przez pewien czas dawała niewielkie dochody. Konkurencja w tej branży a także coraz większa ilość obowiązków związanych z pielęgowaniem rodziców sprawiła, że jej firma splajtowała.

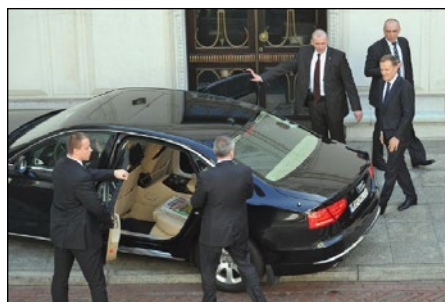
Dziś, z racji wieku i licznych własnych chorób, szanse na znalezienie przez nią jakiegokolwiek pracy nie istnieją. Jest osobą całkowicie samotną: nie ma męża, dzieci brata ani siostry. Może liczyć wyłącznie na siebie. Żyje z prac domowych, kiepsko płatnych i ciężkich, przy jej stanie zdrowia. Pomoc udzielana przez Sieć nie może wystarczyć na zaspokojenie jej potrzeb. Pomimo własnych problemów, znajduje jeszcze czas i siły na działalność w Stowarzyszeniu na rzecz innych.

To jedynie przykład. Osób w podobnej sytuacji w skali kraju jest znacznie więcej. W 2013 roku senatorowie, dawni działacze antykomunistyczni przygotowali senacki projekt ustawy „o działaczach opozycji antykomunistycznej

oraz osobach represjonowanych” przewidujący dla nich pomoc materialną. Wszyscy mieli nadzieję, że ci, którzy wielu lat czekają na należne im wsparcie ze strony państwa, pieniądze dostaną niebawem. Tym bardziej, że schorowani, umierają przedwcześnie. Niemal każdego miesiąca spotykamy się na pogrzebach, żegnając kogoś z kolegów.

Senatorowie zakładali konkretną pomoc

Senacki projekt zakładał comiesięczne, specjalne świadczenie w wysokości najniższej emerytury, wynoszącej wówczas ok. 830 zł. Poza tym dawni opozycjoniści mogliby ubiegać się o jednorazową pomoc finansową (np. na opłacenie sprzętu rehabilitacyjnego czy innej pomocy medycznej).



Zgodnie z projektem o wsparcie mogły ubiegać się osoby, które od 1 stycznia 1956 r. do 4 czerwca 1989 r. działały w organizacjach opozycyjnych albo były represjonowane z powodów politycznych. Zgłoszenia miał weryfikować Instytut Pamięci Narodowej, po to, by pomocy nie mogli otrzymać tajni współpracownicy PRL-owskiego aparatu represji, którzy donosili na kolegów z opozycji. Status działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych miał potwierdzić Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, w drodze decyzji administracyjnej. On też, na wniosek osoby zainteresowanej, wydawałby decyzję administracyjną o przyznaniu pomocy pieniężnej. Do wniosku osoba ubiegająca się o pomoc musiałaby dołączyć decyzję Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (na jej wydanie czekać trzeba dość długo), albo dokument potwierdzający nadanie Krzyża Wolności i Solidarności. O wsparcie mogłyby ubiegać się też wdowy i wdowcy po członkach opozycji.

Senatorowie zgodzili się z propozycją Stowarzyszenia Sieć Solidarności, że kryteria dochodowe należy ustalić na takim poziomie, by pomoc mogło otrzymać nawet kilkanaście tysięcy byłych opozycjonistów. Comiesięczne wsparcie w wysokości najniższej emerytury, zgodnie

z sugestiami Sieci, miało przysługiwać osobom, których dochód nie przekroczy 200 procent najniższej emerytury w przypadku osób samotnie gospodarujących oraz 150 procent w przypadku osób w rodzinie;

Posłowie uznali, że senatorowie chcą za dużo

Niestety. Obróbki posłów sprawiły, że projekt ustawy, który teraz czeka już tylko na drugie czytanie, przewiduje świadczenie na wysokości... 400 zł! Jednym z argumentów było to, że kwota ta musi być zbliżona do tej, którą już otrzymują tzw. „starzy” kombataneci. – *Najgorsze jest to, że progi uprawniające do otrzymania wsparcia, zostały obniżone. Pomoc otrzymają te osoby samotnie gospodarujące, których dochód nie przekracza kwoty odpowiadającej 120 procent najniższej emerytury. Natomiast osoby w rodzinie zostaną uprawnione do wsparcia tylko wówczas, gdy dochód członka rodziny nie przekracza 100 procent najniższej emerytury* – ubolewa Edward Nowak, prezes Stowarzyszenia Sieć Solidarności. Ta decyzja posłów oznacza, że to głodowe wsparcie otrzyma niewielka liczba potrzebujących dawnych opozycjonistów.

Według założeń, ustawa ma wejść w życie 1 czerwca. Czy jest to możliwe? Poseł Józef Lassota, z ramienia Sieci pilotujący projekt ustawy jest przekonany że tak. – *Głosowanie powinno odbyć się na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu, w Senacie nie powinien być zbyt długo procedowany a Prezydent nie będzie, jak sądzę, zwlekał z jego podpisaniem* – przewiduje Lassota. Poseł ma nadzieję, że w nieodległej przyszłości progi zostaną podniesione i liczba uprawnionych wzrośnie. – *Najważniejsze jest to, że ustawowe mechanizmy wspierania tych ludzi zostaną wreszcie uruchomione* – konkluduje poseł.

Senator Bogdan Klich, także członek Sieci, współtwórca ustawy, ubolewa nad decyzją posłów. – *Wynika ona z tego, że minister finansów w rezerwie budżetowej na 2015 rok przewidział na ten cel tylko 25 mln zł* – mówi Klich. Ma nadzieję, że w przyszłym roku pieniędzy będzie więcej i ustawę będzie można poprawić. ■

Decyzja żyjących w dostatku wybrańców narodu jest haniebna. Parlament, który lekką ręką przyznaje miliardy zł na nietrafione lub wręcz podejrzone wydatki i akceptuje to, że prominentni, zamożni przedstawiciele państwa czy menadżerowie państwowych firm otrzymują rokrocznie w sumie setki milionów zł premii, dodatków itp., przyznaje biedakom, dzięki której mają taką możliwość, po 25 latach od odzyskania wolności 25 mln zł jałmużny.

Dorota Stec-Fus



WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SIECI I SPOTKANIE OPŁATKOWE 12 GRUDNIA 2014



1. Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski i Jan Ciesielski.

2. Piotr Fugiel o swojej rezygnacji z Zarządu, obok Andrzej Stawiarski.

3. i 4. Chwila modlitwy i skupienia przed łamaniem opłatkiem.

5. Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

6. Na pierwszym planie Adam Goncarz, za nim Halina Nowak, Wiesława Ciesielska, Jerzy Stich, Maciej Mach i Grażyna Chęćimska.





PIELGRZYMKA HUTNIKÓW DO CZERNEJ

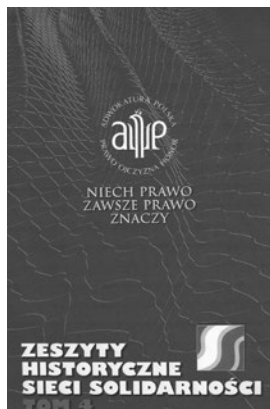
18 STYCZNIA 2015

1. Poczty sztandarowe: na czele „Piłsudczycy”, za nimi Zarząd Regionu i Duszpasterstwo Hutników.
2. Maciej Mach, Edward Nowak, Władysław Kielian.
3. Ze sztandarem piłsudczyków Adam Słupek, pracownik b. Budostalu.
4. Na pierwszym planie Cezary Ruszczak, za nim Zbigniew Ferczyk i Lesław Chruścik.
5. Nowe Muzeum Karmelitańskie



NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY

Podpisanie Porozumień Sierpniowych otworzyło nowy rozdział historii Polski, charakteryzujący się chęcią włączenia w przemiany milionów Polaków. Jednym ze środowisk które szybko podjęło wspólny wysiłek budowania „Solidarności” była krakowska adwokatura. 5 września 1980 r. rozpoczęła ona działania mające na celu wsparcie tworzących się struktur związkowych.



Tej tematyce poświęcona jest książka Adama Gliksmana „Niech prawo zawsze prawo znaczy. Krakowska Adwokatura w służbie „Solidarności” w latach 1980-1989”, która ukazała się w listopadzie 2014 r. w ramach serii „Zeszyty

Historyczne Sieci Solidarności”.

Autor w oparciu o źródła archiwalne oraz relacje działaczy „Solidarności” i samych prawników rekonstruuje związki krakowskiego środowiska prawniczego i rodzącego się niezależnego ruchu związkowego. Było ich wiele – prawnicy sami tworzyli „Solidarność”, jak na Uniwersytecie Jagiellońskim, byli doradcami komitetów założycielskich na poziomie zakładów pracy oraz całego MKZ Kraków, przygotowywali projekty dokumentów i regulaminów, nadzorowali wybory związkowe. Byli pełnomocnikami tworzących się struktur „Solidarności” Robotniczej i „Solidarności” Wiejskiej w procesach rejestracyjnych. Krakowskie adwokaci wspierali swym doradz-

stwem struktury związkowe podczas strajków w latach 1980-1981, między innymi w Rzeszowie, Ustrzykach, Nowym Sączu, Bydgoszczy, a także w licznych negocjacjach na różnych szczeblach.

Z powstaniem Solidarności środowisko prawnicze łączyło nadzieje na odbudowę w Polsce rangi prawa i godności zawodu adwokata. Już we wrześniu 1980 r. utworzona została komisja, która miała zająć się oceną stanu prawa w Polsce i zaproponować kierunki zmian. Nad efektami tych prac dyskutowało całe środowisko prawnicze w Polsce, zaś jednym ze skutków było powołanie w Krakowie Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność”, skupiającego ponad 200 wybitnych prawników, którzy do grudnia 1981 r. przygotowali kilkadziesiąt projektów ustaw.

Choć stan wojenny przerwał oficjalnie prace, to ich efekty były widoczne w przyszłości. Dla środowiska prawniczego najważniejszym z nich było doprowadzenie do zwołania jeszcze w styczniu 1981 r. „Solidarnościowego” Zjazdu Adwokatury w Poznaniu, a następnie uchwalenie – już w warunkach stanu wojennego – nowej Ustawy o adwokaturze.

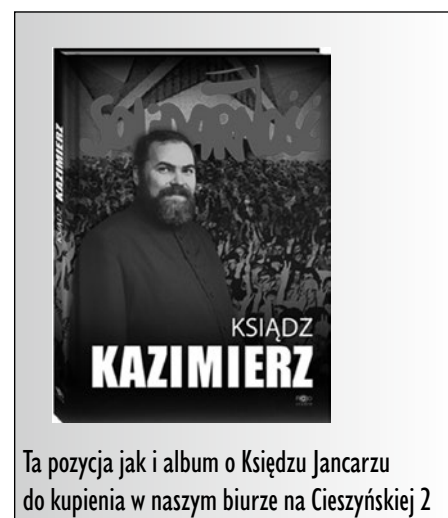
Równie doniosłą rolę odegrali prawnicy w stanie wojennym, a zwłaszcza w jego pierwszych dniach, gdy zaczęli organizować pomoc i podejmowali się obrony w sądach działaczy

„Solidarności” oskarżonych o organizację strajków, a następnie o kontynuowanie działalności związkowej. Obroncami ludzi „Solidarności” byli wówczas najwybitniejsi przedstawiciele krakowskiej palestry – na czele z Andrzejem Rozmarynowiczem.

W książce przedstawiono wybrane procesy polityczne w Krakowie w latach 80. ubiegłego wieku. Przywołano nazwiska wielu adwokatów w nich broniących, omawiając również postawę prokuratorów i sędziów i przebieg procesów. Po roku 1989 r. część krakowskiej adwokatury pozostała aktywna publicznie, pełniąc wysokie godności państwowe i samorządowe.

Do książki dołączono film Andrzeja Lelity „Czas próby. Adwokaci krakowscy w procesach politycznych lat 80-tych”. ■

A. Gliksman, Niech prawo zawsze prawo znaczy. Krakowska adwokatura w służbie „Solidarności” w latach 1980–1989, Zeszyty Historyczne Sieci Solidarności, t. 4, Kraków 2014, ss. 68 + XVI



Ta pozycja jak i album o Księdzu Jancarzu do kupienia w naszym biurze na Cieszyńskiej 2

MROŻEK DONOSI - ODCINEK 1

Sławomir Mrozek, należy bez wątpienia do najbardziej przenikliwych obserwatorów i kronikarzy polskiej rzeczywistości. Jego „Małe listy”, opowiadania, humoreski i rysunki to wielowarstwowy zapis i opis czasów PRL - oraz satyryczna nad nimi refleksja. Nikt tak jak Mrozek nie wydobył absurdów i groteskowości tej epoki. W stanie wojennym przebywał na emigracji i był jednym z ambasadorów polskiej wolności, a wydawnictwa podziemne ochoczo sięgały po jego teksty i rysunki satyryczne. Jednym z takich wydawnictw jest niewielki tomik satyr, humoresk i rysunków zatytułowany „Donosy”, wydany przez warszawską OW „Pokolenie” w listopadzie 1985 r., s. 24 (tekst i rysunki). Forma: broszura, jedna składka, format in octavo (150 x 210), druk powielaczowy, nakład niezany.

Dzisiaj „Donos” korespondujący z tekstem Józefa Ratajczaka o NZS. ■

DONOS 11

DO MINISTERSTWA OŚWIATY

Donoszę, że donosy na mnie jakoby zawierał Nierazenie i Bezpieczeństwa pracy na uczelni rodza w nasze zdobycze.

To prawda, występuje w mnie zjawisko przeżrzenia. Na zajęciach odczynam gorono w słowie, szczególnie między uszami. Ale to jest zjawisko dialektyczne i nie może być rozpatrywane w oderwaniu.

Powodem mojego przeżrzenia jest moja praca naukowa. Na dowód przytaczam, że zanim byłem mianowany Dziekanem zjawiska nie odczynałem, a teraz odczynam. Znaczący jest normalny, związane z pełnieniem obowiązków na Uniwersytecie.

Prawdą jest, że w zeszłym tygodniu poszedł mi dym z otworów usznych na posiedzeniu Rady Wydziału, a zebrani poczuli nieprzyjemny swond. Ale to tylko dlatego, że rozwiązywałem problem. Przy problemie bardziej się czeje. Natomiast nieprawdą jest jakoby istniejące niebezpieczeństwo pożaru, bo żadnych iskie-

Ja nie iskrzę, tylko czasami dymię
Co się tyczy nieprzyjemnego swonda, to zebrani byli w moim gabinecie nie dla przyjemności tylko służbowo.

Zaznaczam, że Towarzysz Dziekan z Politechniki obiecał mi chłodnicę, tak, że swonda też nie będzie.

Z naokowym pozdrowieniem
Prof. Doktor Habilitowany
C. Neandertalczyk



W ciągu dwóch lat istnienia Stowarzyszenia Sieć Solidarności otrzymaliście 15 numerów Biuletynu Informacyjnego. Zależy nam na poznaniu Waszej opinii o Biuletynie, dlatego poprosiliśmy o odpowiedź na kilka pytań, rozsyłając e-mail do wszystkich członków Sieci.

Dla tych, którzy jeszcze chcieliby przesłać nam opinię o Biuletynie zamieszczamy pytania ankiety. Możecie też napisać swoimi słowami co Wam się nie podoba, a co czytacie chętnie. Odpowiedzi można wysłać lub zostawić w biurze na Cieszyńskiej.

Redakcja Biuletynu

1. **W Biuletynie na ogół czytam**
(zaznacz wybraną odpowiedź):
- wszystko,
- około połowy tekstów,
- tylko niektóre teksty.
2. **Lekturę Biuletynu najczęściej zaczynam od:**
3. **W Biuletynie brakuje mi:**
4. **Koszt przygotowania i druku jednego egzemplarza** Biuletynu liczącego 8 stron to około 2 zł. Redakcja i autorzy pracują społecznie i nie pobierają żadnych honorariów. Czy byłbyś skłonny, dobrowolnie, zapłacić 2 zł za Biuletyn?
5. **Inne uwagi i opinie na temat Biuletynu**, jego tematyki, częstotści ukazywania się, objętości, sposobu dystrybucji: ...

Zarząd i Komisja Rewizyjna w 2015

Po rezygnacji z członkostwa w Zarządzie kolegów Piotra Fugla i Andrzeja Stawiarskiego Walne Zebranie Stowarzyszenia Sieć Solidarności, wybrało do Zarządu Lesława Chruścić i Roberta Kubicza. W wyborach do Komisji Rewizyjnej, koniecznych ze względu na śmierć Juliana Baczyńskiego, został wybrany Jan Ciesielski.

Został przyjęty następujący podział zakresu odpowiedzialności w Zarządzie:

– Edward E. Nowak - Prezes - nadzór ogólny i kierowanie Stowarzyszeniem, reprezentowanie go na zewnątrz, współpraca z organizacjami i instytucjami o podobnych celach, Medal „Dziękujemy za wolność”;

– Maciej Mach - Wiceprezes - sprawy organizacyjne, struktury, kontakty wewnętrzne, organizacja uroczystości, pomoc prawna, składki członkowskie;

– Robert Kubicz - Skarbnik - sprawy finansowe, majątkowe i gospodarcze, fundraising nadzór nad księgowością Stowarzyszenia;

Członkowie Zarządu:

Lesław Chruścić - działalność socjalna i charytatywna, wolontariat;

Jacek Swałek - działalność informacyjna, edukacyjna i kulturalna, dokumentacja historyczna, wydawnictwa;

Barbara Swałek - Lista Pamięci, Akcja Znicz Solidarności, Zaduszki, pogrzeby, rocznice;

Józef Lassota - współpraca z administracją rządową i samorządową.

Utworzone zostały następujące komisje:

Komisja Organizacyjna: Przew. Maciej Mach

Komisja Socjalna: Przew. Lesław Chruścić

Komisja Dokumentacji - Informacji - Pamięci:

Przew. Adam Glikman, Pełnomocnik Zarządu

Luty

Andrzej Cyran
11.07.1927 - 1.02.2003
Maciej Szumowski
18.04.1939 - 2.02.2004
Andrzej Szczeklik
29.07.1938 - 3.02.2012
Jan Blicharz
8.12.1942 - 6.02.2011
Jerzy Karpińczyk
11.05.1948 - 8.02.2005
Barbara Marianowska
29.05.1947 - 9.02.2012
Zbigniew Szkarlat
5.05.1943 - 9.02.2012
Wojciech Obtułowicz
14.02.1934 - 12.02.2012
Franciszek Grabczyk
24.09.1936 - 13.02.2004
Stanisław Kaleciak
1.11.1947 - 13.02.2003
Wiesław Sidzina
1.01.1949 - 16.02.2012
Julian Sroka
2.01.1933 - 17.02.2008
Maria Hanna Luberadzka
25.04.1942 - 18.02.2007
Jan Józef Szczepański
12.01.1919 - 20.02.2003
Wiesław Solecki
17.01.1938 - 21.02.2000
Piotr Adamski
31.03.1967 - 23.02.1998
Bożena Huget
26.10.1958 - 24.02.2014
Stanisław Omawka
11.07.1935 - 25.02.2005
Jacek Żaba
23.09.1963 - 25.02.1989
Kornel Filipowicz
27.10.1913 - 28.02.1990
Teresa NESTERSKA
(zm. 31 I 1988)
Michał ŻUREK
11 IX 1931 - 31 I 2008

Marzec

Tadeusz Piekarz
27.10.1941 - 1.03.2005
Szymon Piszczkiewicz
1.03.1948 - 1.03.1999
Halina Kutya
18.01.1946 - 2.03.2014
Danuta Postawa
1.01.1960 - 2.03.2009
Janusz Kotarba
19.02.1950 - 5.03.2003
Czesław Jodłowski
6.06.1934 - 8.03.2001
Ryszard Łużny
10.09.1927 - 8.03.1998
Joanna Bryjak
28.10.1964 - 9.03.2011
Witold Jan Sieja
17.12.1920 - 10.03.2002
Stanisław Elmer
1.01.1939 - 12.03.2007
Roman Hnatowicz
14.04.1931 - 12.03.2012
Jerzy Hlebowicz
3.01.1936 - 16.03.2014
Żdana Łukawiecka-Lassota
5.12.1944 - 18.03.2010
Edward Jabłoński
13.10.1943 - 19.03.2013
Adolf Chojnacki
4.01.1932 - 22.03.2001
Julian Mielnik
10.07.1929 - 23.03.1996
Kazimierz Bugajski
4.11.1911 - 25.03.1991
Kazimierz Jancarz
9.12.1947 - 25.03.1993
Krzysztof Kozłowski
18.08.1931 - 26.03.2013
Danuta Abrahamowicz
18.01.1937 - 27.03.1995
Stanisław Branicki
1.01.1952 - 29.03.2001
Władysław Kucharz
21.04.1940 - 29.03.1995



Stowarzyszenie Sieć Solidarności

Biuro: Kraków, ul. Cieszyńska 2; czynne poniedziałek - wtorek g. 11–13, czwartek - piątek 16–19.

Zarząd SSS: zebranie w każdy trzeci poniedziałek miesiąca w g. 17–20.

Prezes SSS Edward E. Nowak przyjmuje w każdy drugi poniedziałek miesiąca w g. 17–19 po wcześniejszym uzgodnieniu terminu, tel. 602-116-150.

Prawnik, mecenas Piotr Mazur przyjmuje w środy w g. 14–16, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu, tel. 602-116-150.

Spotkania komisji odbywają się w pierwszym tygodniu każdego miesiąca.

Poniedziałek: 16.00 - 18.00 Komisja Socjalna;

Wtorek: 17.30 - 19.30 Komisja Organizacyjna;

Czwartek 16.00 - 18.30 Komisja Dokumentacji-Informacji-Pamięci.

Biuletyn Informacyjny i strona www: Andrzej Łaptaś, Maciej Mach, Krystyna Ryczaj-Marchewczyk, Dorota Stec-Fus, Jacek Maria Stokłosa, Barbara Swałek, Jacek Swałek. Tel: 698-062-056, 602-116-150, e-mail: sss@sss.net.pl, m.mach55@interia.pl, strona: www.sss.net.pl

Skład i łamanie: Paweł Zechenter

Historia z ząbkami lub bez...

JAN STANISŁAW TARNOWSKI

Projektant i drukarz podziemnych znaczków pocztowych i grafik

Urodził się 1937 roku w Nowogrodku, mgr inż. budownictwa lądowego (Politechnika Szczecińska).

1967-1992 pracownik Biura Inwestycji Pomorskiej Dyrekcji Kolei Państwowych w Szczecinie. Od 1976 współpracownik ROPCiO. W listopadzie 1977 roku zatrzymany podczas druku niezależnej „Opinii”, usunięty karnie ze studiów doktoranckich.

IX.1980-1997 członek NSZZ Solidarność, 1980-1981 członek Komisji Zakładowej w Biurze Inwestycji PDOKP, członek Prezydium Zarządu Regionu NSZZ Solidarność.

13.XII.1981 internowany w Goleniowie, potem w Wierchowiu Pomorskim. Zwolniony w kwietniu 1982 roku.

1982-1989 członek Tajnej Komisji Zakładowej w PDOKP.

1989-1991 członek KZ w PDOKP, 1990-1991 członek Zarządu Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ Solidarność. 1992-1997 naczelnik Wydziału Drogowego PDOKP. Od 1997 na emeryturze.

Odniesiony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2006).

Szerokie spektrum działań Jana Tarnowskiego ograniczmy do znaczków pocztowych i grafik.

Znaczki i grafiki wykonywał techniką linorytu w internacie w Wierchowiu. Materiałem wyjściowym były kawałki płytek PCW potajemnie „pozyskiwane” z podłóg więziennych. Za dłułka na początku służyły zaostrome kawałki blachy z puszek po konserwach i żyletki, później miał już profesjonalne, dostarczone w czasie „widzeń” przez żonę. Farbami były zwykłe tusze do pieczętek i pisaków, czasem tusz wyciśnięty z wkładów do długopisów, rozrzedzony wodą kolońską. Pomysłowość ludzka nie zna granic – ani krat internatów.

W Wierchowiu Jan wykonał 11 znaczków powielonych w 32 odmianach barwnych. W latach 1982-83 były one, jako nowodruki, rozda-

wane bezpłatnie lub sprzedawane – dla zasilenia kasy podziemnej Solidarności. Tych 11 znaczków, bardzo dziś rzadkich i cennych, ukazało się w 56 odmianach kolorów łącznie.

Po wyjściu z internatu Jan tworzył grafiki nawiązujące treścią do rocznic i innych wydarzeń historycznych (19 prac) oraz oddzielnie serie poświęcone bliskim jego sercu Kresom (6 prac), Tatrom (14 prac) oraz Szczecinowi (2 prace).

W latach 1984-1989, w czasie działania poczt podziemnych, Jan Tarnowski wykonał bodaj najwięcej projektów oraz gotowych znaczków. Wsławił się wieloznaczkowymi seriami wydanymi w niewielkich nakładach (około 150 serii każda emisja):

- Polacy na frontach II wojny światowej (1985) - 81 znaczków
- 75 lat Harcerstwa Polskiego (1986) - 16 znaczków
- Madonny Polskie (1986) - 8 znaczków
- 45 rocznica powstania Armii Krajowej (1987) - 126 znaczków
- 45 rocznica Powstania Warszawskiego (1989) - 16 znaczków

Późniejsze znaczki wykonane zostały w kilku wariantach kolorystycznych.

Ciekawa jest historia serii „Polacy na frontach...”. W liście z 19.XII.2006 roku do autora notatki, Jan Tarnowski pisze: „W 1984 roku zatrzymano kilku łączników przywożących prasę, powstała zaległość w regulowaniu należności. W związku z tym zaciągnięto pożyczkę z Rady Koordynacyjnej i za zgodą Andrzeja Milczanowskiego z RK pokryto ją z dochodu osiągniętego przez wykonanie i rozprowadzenie serii „Polacy...””. ■

Jacek Swałtek

